№ 23. Kraków 29 Stycznia — Sobota. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☛ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

(Dalszy ciąg „Dodatków“ do rozporządzeń organizacyjnych).

CZĘŚĆ II.

Zakres czynności władzy obwodowéj.

A. W ogóle

I. *Zakres czynności władzy w sprawach administracyi politycznéj.*

§ 19. Władza obwodowa powołaną jest do kierownictwa administracyą obwodu we wszystkich czynnościach w § 1 wzmiankowanych i do wszystkich rozporządzeń w przedmiotach téj administracyi wymaganych, wedle istniejących przepisów: Działalność jéj tutaj, jest częścią nadzorcza, częścią wykonawcza i administracyjna.

§ 20. Władza obwodowa doziera podrzędne urzęda i organa (§ 3) w załatwieniu spraw administracyjnych, poucza je i prostuje, zaprawia do obowiązkowego prowadzenia czynności i wspierania w wykonywaniu praw i rozporządzeń, a w potrzebie przez bezpośrednie wmieszanie się pomocy swéj udziela. Przełożony obwodu, ile razy uzna za potrzebne, objeżdża lub przez jednego z swych urzędników objeżdżać każe albo wszystkie, albo też niektóre okręgi urzędowe obwodu. Naczelnik ten obowiązany jest wszelako objechać osobiście, wszystkie urzęda okręgowe swojego obwodu w ciągu lat trzech. Przy téj sposobności winien rozpoznawać traktowanie czynności urzędów politycznych nie tylko pod względem samych formalności, ale zarazem przekonywać się o należytem postępowaniu i zachowaniu się urzędników, i czyli rzeczywiście wykonano to wszystko, co prawem lub wyższemi poleceniami nakazaném było; a ze spostrzeżeń swoich winien zdać sprawę naczelnikowi kraju.

§ 21. Władza obwodowa orzeka i rozstrzyga w pierwszéj instancyi co do przedmiotów w własnym obwodzie, a naznaczonych jéj wyraźnie do pełnienia lub administrowania. Wszystkie rekursa i zażalenia wniesione do wyższych władz przeciw rozporządzeniom i orzeczeniom wydanym w pierwszéj instancyi przez niższe polityczne urzęda, mają być przedłożone władzy obwodowéj, która takowe przesyłać ma do prezydyum krajowego po decyzye. Wszakże władza obwodowa rozstrzygać ma w drugiéj instancyi: *a)* w sprawach policyi, rolnictwa, spisów wojskowych, poboru, podwód i kwaterunku, o ile orzeczenie nie było zastrzeżone wyraźnie wyższéj władzy politycznéj, *b)* w innych czynnościach, jeźli względy publiczne wymagają szybkiego rozstrzygnięcia nadeszłych rekursów i zażaleń, a to w miarę potrzeby. Przeciw takim orzeczeniom władzy obwodowéj, służy rekurs do prezydyum krajowego.

§ 22. Obowiązkiem jest władzy obwodowéj przestrzegać spokojności, bezpieczeństwa i publicznego porządku w obwodzie, przełożony winien pod tym względem zwracać ciągłą uwagę swoją na stan i stosunki obwodu, a wszystkie ważniejsze spostrzeżenia i wypadki podawać do wiadomości szefa krajowego. Surowo jest on za to odpowiedzialnym, iżby dla usunięcia tego, co bezpieczeństwu i spokojności zagraża, zarządził wcześnie co należy, iżby każde naruszenie spokojności bezzwłocznie i wszelkiemi prawnemi środkami w ręku jego będącemi powstrzymał i w ogóle, aby przedsiębrał i wykonał wszelkie rozporządzenia potrzebne do utrzymania lub przywrócenia publicznego porządku.

§ 23. Władza obwodowa starać się ma o należyte podanie do wiadomości i ścisłe i wszechstronne wykonanie praw, przepisów i rozporządzeń władz, i w tym celu użyć jéj wolno w potrzebie prawnie przyzwolonych środków przymusonych. Dodaje ona niższym politycznym urzędom potrzebną pomoc wojskową i w téj mierze jak również, jeżeli téj pomocy potrzebuje celem wykonania własnych rozporządzeń, udaje się do właściwych komend wojskowych.

B. W szczególe.

§ 24. Do władzy obwodowéj należy wedle istniejących przepisów kierunek konskrypcyi i rekrutacyi w obwodzie, tudzież współdziałanie i zarządzanie w przedmiotach powinności podwodowych, zaopatrywanie i kwaterowanie wojska. Kieruje ona losowaniem i dostawą do wojska, decyduje względem czasowych uwolnień od służby wojskowéj i dostawy żołnierza z urzędu, tudzież traktuje z właściwemi władzami wojskowemi, względem uwolnienia żołnierza w drodze ugody lub łaski. Czynności subarendacyjne przedsiębrane będą przez władzę obwodową lub z jej polecenia przez podrzędne polityczne urzęda.

§ 25. Jeżeli idzie o naprawę dróg, mostów i kanałów, o zakłady zwilżania i osuszania, regulacyę rzek, bicie tam nadbrzeżnych, zakładanie młynów, fabryk i innych przemysłowych budowli nadwodnych, o szluzy upusty i inne roboty tyczące się spławności, a w ogóle o wszelkie budowy w których użycie sił wodnych znajduje zastosowanie i gdzie miany ma być wzgląd na wylewy, albo inne ogół obchodzące okoliczności, przysłuża władzy obwodowéj wydawanie na zasadzie przepisanego postępowania, konsensów prawnych na budowle o ile takowe pozwolenia do wyższéj władzy nie należą. W przypadkach zaniesienia skarg lub powstania sporów ze względu na budowlę i zakłady podobnego rodzaju, władza obwodowa rozstrzyga w pierwszéj instancyi, o ile przedmiot ten nie należy do czynności sądów.

§ 26. Stan publiczny dróg i mostów w obwodzie stanowi przedmiot staranności obowiązkowéj władzy obwodowéj; do niéj należy nadzór nad naprawą i utrzymywaniem takowych, tudzież uchylenie niedostatków w tym względzie dostrzeżonych, a to wzywając przeznaczone do tego urzęda i organa, albo donosząc wyższéj władzy, a nawet zarządzając w razach nagłości co potrzeba. Do założenia dróg wychodzących po za obręb urzędu okręgowego lub wymagających robót budowniczych w § 25 wspomnianych, potrzebnem jest zezwolenie władzy obwodowéj. Jeżeli idzie o założenie dróg z przymusowém wywłaszczeniem lub prowadzonych przez dwa albo więcéj obwodów, albo też dochodzących do granicy państwa, lub wreszcie gdzie militarne względy zachodzą, tam władza obwodowa zanim się weźmie do dalszych czynności, winna jest złożyć raport o budowie dróg takowych do przełożonéj sobie władzy politycznéj i zleceń jéj oczekiwać.

§ 27. Przy budowach, których koszta ponosi skarb, lub takowe rozłożone być mają na cały obwód albo niektóre gminy lub okręgi w obwodzie, władza obwodowa zajmie się wykonaniem dotyczących czynności administracyjnych wedle przepisów budowniczych.

§ 28. Pod względem budowy kościołów, probostw i szkół, tudzież naprawy cmętarzy i tp. władza obwodowa zajmie się przepisanemi czynnościami w porozumieniu się jeżeli potrzeba z władzami duchownemi, nakaże zrobić plany i budowanie zarządzi, o ile takowe wedle istniejących przepisów do zakresu działań jéj należy, albo też o potrzebne do tego wyższe pozwolenie postara się i nadzorem prowadzenia budowy się zajmie. Rozstrzyga ona zarazem w pierwszéj instancyi względem zastosowania przepisów o współubieganiu się do prowadzenia takowéj budowy, jeżeli się ta nie odbywa kosztem skarbu albo innego jakowego funduszu zostającego pod nadzorem lub administracyą namiestnictwa. Wedle tych samych zasad postąpionem być ma przy licytacyach na budowę lub potrzeby kościołów, szkół, cmętarzy i td.

§ 29. W przypadkach gdzie koszta na drogi, budowy wodne lub inne publiczne zakłady lub przedsięwzięcia, całkowicie lub poczęści w drodze konkurencyi mają być ponoszone, władza obwodowa rozkłada opłatę na pojedyńcze gminy, a urzęda okręgowe na pojedyńczych mieszkańców.

§ 30. Władza obwodowa stara się o to, aby wewnętrzne urządzenie gmin tak tych, które bezpośrednio od niéj zawisły, jako i tych które jéj za pośrednictwem urzędów okręgowych podlegają, tudzież stósunki gmin względem siebie uregulowanemi były na zasadzie praw; wywiera ona prawami i przepisami zastrzeżony wpływ na gminy; i rozstrzyga w I

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O PRAWOWIERNOSCI DAWNYCH RUSINÓW.

(Dokończenie.)

Cesarze greccy, łącznie z patryarchami bizanckimi, chcieli koniecznie, mimo szyzmy, utrzymać wpływ swój na Ruś i na Metropolię kijowską. Powoływali się na dawny zwyczaj i niejako nabyte prawo obsadzania metropolii w Kijowie z ramienia patryarchy. Posłali tedy w roku 1170, (podług innych r. 1176) uczonego Jana Miffos Greka z Konstantynopola, z usilnemi prośbami, aby jako metropolita został przyjęty i uznany. Panujący podówczas książę Rościsław nieopierał się ich życzeniom, wymagał jednakże łącznie z duchowieństwem, aby nowy metropolita niezaprzeczone dał dowody swéj prawowierności i dla stolicy rzymskiéj uległości. Stało się zadosyć wymaganiem księcia i duchowieństwa. Miffos wstępując na stolicę metropolitalną pod nazwą Jana III., napisał list pełen czci i uległości do Papieża Aleksandra III. i tak swą ortodoksyę zaręczył.

W r. 1225 wybrali na soborze biskupi ruscy na metropolitę rodaka swego Cyrylla I. Według uchwały, ktora na tym soborze stanęła, metropolita nowy wysłał poselstwo do Papieża Honoriusza, aby jedność i uległość cerkwi ruskiéj względem stolicy apostolskiéj rzymskiéj oświadczyć, a oraz o uczonych księży, dla podźwignienia świetności kościoła ruskiego prosić. Widać jak czuli Rusini potrzebę zrównoważyć zgubny wpływ duchowieństwa carogrodzkiego, przez uczonych księży z zachodu, mianowicie z Rzymu.

W r. 1274 za rządów Papieża Grzegorza X., a panowania w Konstantynopolu cesarza Michała Paleologa, stanęło pojednanie czyli zjednoczenie kościoła greckiego z łacińskim, na powszechnym soborze w Lugdunie (Lyon we Francyi). Rusini, którzy się dotąd mimo szyzmy Greków i wspólności obrządku z nimi, tak wiernie i stale prawowiernéj z kościołem rzymskim trzymali jedności, z radością powitali to zdarzenie. Zdawało się bowiem, że nieszczęsne odszczepieństwo raz na zawsze usunięte zostało, gdy dwudziestu sześciu Metropolitów, i dziewięciu arcybiskupów greckiego kościoła, w imieniu swojém i wszystkich sobie podległych biskupów, akt zjednoczenia ochotnie podpisali. Uczony Jan Wekkos, który po tym soborze patryarchą konstantynopolitańskim został wybrany, okazał swą prawowierność listem uległości, pisanym do Papieża Jana XXI. Tenże patryarcha posłał w roku 1283 metropolitę Maksyma Greka do Kijowa, a Rusini o prawowierności jego żadnego już niewszczynali sporu, wiedzieli bowiem że ten kto go posyłał, z kościołem rzymskim był zjednoczony.

W r. 1307 znajdujemy na stolicy kijowskiéj Piotra Rusina, który na Rusi jako święty jest czczony, a którego przywiązanie do stolicy apostolskiéj rzymskiéj, w rozlicznych księgach narodu ruskiego dostatecznie jest poświadczone.

Unia lugduńska kościoła greckiego z łacińskim nieutrzymała się. Cesarz Andronikos, syn Michała Paleologa, zniweczył dzieło swego ojca. W półtora dopiero wieku potém Grecy na nowo zapragnęli zjednoczenia z Rzymem, a po usilnych staraniach Papieża Eugeniusza IV. z jednéj, a Cesarza greckiego Jana Paleologa z drugiéj strony, stanęło powtórne pojednanie, na soborze rozpoczętym w Ferrarze, a dokonanym w Florencyi w r. 1439.— Jednym z najgorliwszych popieraczy téj Unii florenckiéj, był Izydor metropolita kijowski. Już poprzednik jego na stolicy metropolitalnéj, Grzegórz Cemiwłak, narodu Bułgarów, po odbytym w r. 1415 soborze biskupów ruskich w Nowogrodzie, pisał w tym względzie listy do ojców łacińskiego kościoła zgromadzonych na powszechnym w Konstancyi soborze, i wzywał ich, by się zajęli sprawą powtórnego, po upadku unii lugduńskiéj, połączenia kościoła wschodniego z zachodnim. — Izydor metropolita, jeden z najznakomitszych, najuczeńszych mężów ruskiego narodu, tak się odznaczył na soborze we Florencyi swą mądrością i gorliwością, iż po spełnioném obu kościołów zjednoczeniu, najprzód kardynałem został mianowany, a w krótce potém na opróżnioną stolicę patryarchalną konstantynopolitańską przeniesiony. Na jego miejsce mianowany został metropolitą kijowskim od Mikołaja Papieża w r. 1442, Grzegórz II. Bułgarczyk. Lecz stolice biskupie wielkiéj Rosyi niechciały przyjąć unii florenckiéj, i obrały sobie odszczepnego metropolitę w Moskwie, imieniem Jonasza. Odtąd też kościół rosyjski od kościoła ruskiego stanowczo się oddzielił.

Po Grzegorzu II. nastąpił w r. 1474 Misael Rusin. Ten wysłał w dowód uległości ku stolicy rzymskiéj, posel-

Instancyi spory o granicę gmin tak jéj jak i urzędom okręgowym podległych.

§ 31. W rzeczach rzemiosł i handlu należy do zakresu czynności władz obwodowych: a) udzielanie konsensów na kawiarnie, huty szklanne, warzelnie potażu, piece wapienne i gipsowe, cegielnie, kopalnie torfu, tudzież odbywanie targów tygodniowych, b) zwalnianie od lat terminowych, czeladniczych i wędrownych, od sporządzania sztuki mistrzowskiéj celem otrzymania prawa do prowadzenia rzemiosła, handlu lub przemysłu, c) prawem przepisany udział w wydawaniu konsensów przez władze górnicze, d) udzielanie pasportów handlarzom obnośnym.

§ 32. Prócz tego należy do władzy obwodowéj w I Instancyi: a) zezwolenie do zbierania składek dobroczynnych w obwodzie, b) rozstrzyganie względem podziałów gruntowych i ustąpień gruntu, o ile na to politycznego przyzwolenia potrzeba, a to w miarę istniejących przepisów, c) wytykanie lasów, d) w przypadkach wywłaszczenia przez władzę wyższą nakazanego rozstrzyganie sporów lub wątpliwości nad przedmiotem i obszernością wywłaszczenia, o ile takowe w miarę udzielonego pozwolenia na przedsiębiorstwo wywłaszczenia wymagające, tudzież w miarę powszechnych i szczególnych praw ma nastąpić, e) zezwolenie do spuszczania wodą tratew na rzekach publicznych o ile to nie zastrzegła sobie wyższa władza, f) uwalnianie od zapowiedzi w tych krajach koronnych i w tych przypadkach, w których władza obwodowa umocowaną jest do tego na podstawie §§ 85 i 86 powszechnego prawa cywilnego, g) udzielanie konsensów małżeńskich dla izraelitów (§ 124 powsz. pr. cyw.) w tych krajach koronnych gdzie prawo przepisuje, h) udzielanie pozwoleń na broń i polowanie w miarę przepisów.

II. Zakres działania w sprawach sądowych.

§ 33. Wpływ władzy obwodowéj pod względem sądowym gdzie żaden jéj samoistny zakres działania nie służy, ogranicza się zwykle na tém, iż w sprawdzaniu i nadzorze (§ 20) czynności urzędów okręgowych starannie baczyć ma na stan hypotek, sprawy sieroce, czynności majątkowe, postępowanie spadkowe, tudzież stan aresztów i więźniów a spostrzeżenia poczynione w tym względzie, czy to w interesie publicznym, czy jako z własnéj atrybucyi wypływające, użyć ma za podstawę własnych czynności urzędowych, lub donieść o tém właściwym władzom sądowym lub wyższym administracyjnym do wiadomości i dalszego postąpienia.

III. Zakres działania w rzeczach podatków, kass i rachunkowości.

§ 34. W sprawach opodatkowania bezpośredniego, władza obwodowa wywiera wpływ częścią nadzorczy, częścią wykonawczy.

§ 35. Władza obwodowa obowiązaną jest ściśle dozorować urzędy okręgowe i bezpośrednio sobie podległe władze miejskie w wykonaniu przepisanych powinności, tudzież gminy w ich współdziałaniu w przedmiotach bezpośredniego opodatkowania, wedle nałożonych na nie obowiązków. Sprawuje ona nadzór ten drogą postępowania piśmiennego, tudzież przez umyślne objazdy, albo przy sposobności innych podróży i w takich razach wywiaduje się i zbiera wiadomości o stósunkach podatkowych obwodu, o przyczynach zaległości, skargach na nierówny rozdział podatków, tudzież o postępowaniu i prowadzeniu czynności urzędników okręgowych i organów gminnych w rzeczach podatku, i na téj zasadzie działa z urzędu.

§ 36. Do władzy obwodowéj, jako władzy wykonawczéj należą czynności: a) wymiar należytości podatku domowo-czynszowego i domowo-klassycznego, następnie zarobkowego i dochodowego na podstawie przedłożonych sobie przez niższe polityczne urzęda operatów i wniosków, tudzież projektowanie czy jakowe miasto albo które jego części mają podlegać podatkowi domowo-czynszowemu, b) nakaz i dozór prawnych kroków celem przymusowego ściągnięcia zaległości podatkowych i innych zaległych należytości w obwodzie, w miarę rozpisania egzekucyj podatkowych, c) utrzymywanie ewidencyi katastrów podatku domowo-czynszowego, zarobkowego i dochodowego, tudzież pomoc w sporządzaniu i peryodycznéj rewizyi katastru podatku gruntowego, d) opiniowanie i przedstawianie podań i rekursów do podatkowéj władzy krajowéj względem ulgi, zwłoki lub zmniejszenia podatku, tudzież przedsiębranie czynności sprawdzania szkód elementarnych mających służyć za podstawę żądania ulgi w podatkach. (D. c. n.)

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 26 stycznia.

ω Walka wojsk tureckich z Czarnogórcami rozpoczęta. Wypadki jéj dotąd Czarnogórcom przychylne. Wiadomości urzędowe donoszą że Turcy od strony Albanii w dwóch otwartych potyczkach pobici i z granic Czarnogóry wyparci zostali. Od granic na północy, wojewoda Grahowa broni pomyślnie i zwycięzko przystępu. Omer Pasza jak powiadają, chce ze wszech stron uderzyć razem. Płonne zamiary! Kto zna Czarnogórę i jéj mieszkańców niewątpi że wojsko tureckie na ten przypadek wytępionémby zostało ze szczętem. Podobniejszą jest do prawdy, że Omer Pasza chwyci się planu wojny odpornéj. Czarnogórcy gotowi są na wszystko. Na amunicyi i żywności im nie braknie.

Grzegórz Petrowicz stryj księcia Daniela wyjechał ztąd wczoraj do Petersburga. Wziął z sobą ważne depesze od tutejszego rossyjskiego poselstwa.

Jen. hr. Leiningen i pułkownik Ruff wysłani przez rząd tutejszy w specyalnéj missyi do Stambułu odpłynęli z Tryestu 24go t. m. na statku parowym *Maria Dorothea*.

Wczoraj cała dostojna rodzina cesarska i sam N. Pan znajdowali się w operze na przedstawieniu *zaczarowanego fletu*. Pani de Lagrange w głównéj roli była jak zwykle artystką ulubioną dla publiczności.

Berlin 26 stycznia.

† Uroczystość koronacyjna i orderowa, która się w zeszłą niedzielę na zamku królewskim z zwyczajnym ceremoniałem i przepychem odbyła, nie była bardzo obfitą co do liczby rozdanych orderów klass wyższych. Rozdano tylko dwa ordery orła czerwonego klassy pierwszéj, kilkanaście klassy drugiéj, kilkadziesiąt klassy trzeciéj, 328 zaś z saméj klassy czwartéj; innych orderów, oprócz znaku honorowego, którym ozdobiono 318 osób z niższego stanu, wcale nie rozdawano przy tegorocznéj uroczystości. Ordery bowiem inne, jako orła czarnego i zakonu kawalerów maltańskich, który to ostatni niedawno temu na nowo był reorganizowany, mają osobne kapituły i osobno się rozdają. Najwięcéj rozpowszechnionym jest order orła czerwonego, bez którego nie znajdzie osoby jaką taką wyższą pozycyą w urzędniczéj hierarchii państwa lub w wyższém towarzystwie mającéj. Przyjęto także, jak się zdaje za regułę, aby w czasie trwania sejmu, deputowanym nie dawać dekoracyj, co tylko pochwalić należy. Najmniéj orderów odebrało Poznańskie. Z Polaków urzędników lub obywateli niebył żaden dekorowanym. W ogóle w Poznańskiém niemasz obecnie nikogo z Polaków, którýby posiadał wyższą jaką dekoracyą, krajową lub zagraniczną. Krzyże legii honorowéj, są już dziś *rarae aves.*

W czynnościach sejmowych nie zaszło nic ważnego. Posiedzenia publiczne bywają zawsze bardzo rzadkie, raz lub dwa razy na tydzień. Na posiedzeniu sobotniém Izby pierwszéj, minister spraw wewnętrznych złożył projekt do prawa ordynacyj prowincyonalnych, jako dopełnienie do złożonych dawniéj projektów do prawa ordynacyj gminnych i powiatowych. Tymczasem z prowincyj nadreńskiéj i westfalskiéj, oraz z większych miast kraju, mnożą się adresy za utrzymaniem prawa ordynacyj rzeczonych z 1850 r. Jaki los spotka wszystkie powyższe projekta na drodze obrad i uchwał sejmowych, trudno przewidzieć. Mówić w szczególności o ich osnowie w téj chwili, uważam za rzecz zbyteczną i dla dalszéj publiczności za małoważną. Dosyć wiedzieć, że ta część prawodawstwa znajduje się co do zasady na wielkim trakcie, prowadzącym prosto do restauracyi stosunków więcéj niż przedmarcowych. Ważniejszym jest projekt do prawa o odpowiedzialności ministrów, który deputowany wrocławski, p. Wentzel, złożył na stół drugiéj Izby. Projekt ten, wygląda jakby satyra na system konstytucyjny w Prusiech, lub jak musztarda po obiedzie, tak dalece opinia publiczna przyzwyczaiła się już uważać zasadnicze warunki systemu konstytucyjnego za podrzędne. Poseł Cieszkowski, już przy rewizyi konstytucyi 1849 r. w sejmie rozwiązanym i następnym obstawał za tém, aby przyjaciele swobód konstytucyjnych starali się przedewszystkiém o wniesienie i uchwalenie prawa o odpowiedzialności ministeryalnéj, jako kardynalnego filaru przyszłéj gwarancyi rewidującéj się ustawy. Niemiano wtenczas na to względu; inne prawa organiczne uważano za potrzebniejsze, między niemi prawo ordynacyi gminnéj za najwięcéj naglące ze wszystkich. Dziś i rzeczone prawo organiczne i dotyczący go artykuł ustawy przepadły, a oktrojowane tymczasem w czasie nieobecności sejmu inne rozporządzenia, Izby widzą się pod groźbą miecza damoklesowego zmuszone uznawać raz poraz, jak niedawno rozporządzenie względem składu dzisiejszéj Izby pierwszéj, za legalne. Są to śmiertelne moralne klęski, które Izby rychléj lub późniéj ostatecznie w opinii zgubić muszą. Bodajbym fałszywym był prorokiem, ale zdaniem mojem dziś już Izby znajdują się w tak nadwerężoném moralném usposobieniu, że niebędą nawet śmiały popierać serdecznie projektu do prawa p. Wenzla. Projekt ten pozostanie śpiewem łabędzim systemu rządu i swobód konstytucyjnych. Wniosek frakcyi katolickiéj ma przyjść w tym tygodniu pod obrady publiczne; dzień sessyi jeszcze niejest oznaczony.—Pan szambelan Taczanowski, poseł polski do drugiéj Izby — mówię polski, chociaż go *Gazeta niemiecka Poznańska* pomiędzy niemieckimi liczy, i chociaż go za takiego ma szanowny mój kolega poznański; bo, dopóki p. Taczanowski jest posłem wybranym od okręgu polskiego, i dopóki od wyborców swych nie odebrał głosu niezaufania, i skoro publicznie oświadczył, że we wszystkich kwestyach narodowych, religijnych i żywotnych głosować będzie zgodnie z innymi posłami polskimi, chociaż, czego niepochwalam, do bezwarunkowéj solidarności kółka się nieprzyznaje, charakteru posła polskiego odmawiać mu niemożna — p. Taczanowski podał w tych dniach sam od siebie do ministra oświecenia obszerny memoryał, wykazujący konieczność pomnożenia liczby gimnazyów i w ogóle wyższych szkolnych instytutów w W. Księstwie Poznańskiém. Porównanie liczby szkół poznańskich z liczbą szkół innych prowincyj, okazuje dowodnie, że liczba instytutów naukowych nigdzie niejest tak małą jak w Księstwie. Słyszę zresztą z dość pewnego źródła, że ministeryum się nareszcie zdecydowa-

---

stwo do Papieża Sykstusa IV. w r. 1476, prosząc oraz o udzielenie Jubileuszu dla całéj Rusi. Podtenczas już cerkiew grecka i patryarchat stambulski pod mieczem Osmanów w letargiczną popadły strętwiałość.

Po Szymonie i Jonaszu metropolitach, Makary I. nastąpił w r. 1490. On bowiem podpisawszy w r. 1476, jako podówczas archimandryta wileński, akt uległości do Sykstusa IV. Papieża, dawał narodowi pewną rękojmię swéj prawowierności— Józef II. Sołtan został w r. 1497 metropolitą kijowskim. Moskale przezwali go szyderczo łacinnikiem, co pokazuje szczerą jego do Rzymu przychylność. Znany nam jest list jego pisany r. 1510 do patryarchy konstantynopolitańskiego Nifona, w którym się pyta co się też tam dzieje z unią i z ustawami soboru florenckiego? A patryarcha odpowiada: „*Święty sobor florencki jest istotnie wielce czcigodny, i z powszechném zadowoleniem został dokonany, on sam życzy sobie jak najusilniéj przeprowadzenia téj unii, ale dla powszechnie znanych nad miarę trudnych okoliczności, nic nie jest w stanie dla niéj uczynić,*“

Cóż tedy dziwnego, że dzieło zjednoczenia w r. 1594 w Brześciu Litewskiém pod przewodnictwem metropolity kijowskiego Hippacego Pocieja, ostatecznie zostało przeprowadzone, i że Ruś stanowczo połączyła się ze stolicą apostolską? Czyli przez to odstąpiła prawosławnéj ojców swych wiary? Nie, ale powróciła do onejże, czyli raczéj ustaliła sobie bezsprzeczne onejże używanie. Oby Bóg w miłosierdziu swojém dzisiejsze resztki prawowierności kościoła ruskiego od wszelkich klęsk na potomne czasy zachował, i zwrócił ku temuż serca ludzkie, i tych którzy go nienawidzą, w czcicieli jego przemienił.

Kronika literacko-artystyczna.

Kraków. Dzisiejszy ruch książkowy niemniéj jak czynność drukarń krakowskich, prawie żadna. Ukazują się od czasu do czasu dzieła, od wielu lat przygotowywane, jak np. *Katalog biskupów krakowskich*, przedstawiający jedno z najbogatszych źródeł do historyi kościoła w Polsce, dzieło wielkiéj pracy, głębokiego rozmysłu, z którego niebawem zdamy obszerną sprawę. Praca ta jednakże nie będąc owocem chwili bieżącéj, nie pisze się czasom obecnym na zasługę; dla tego mimo ukazujących się ważniejszych dzieł dawnych, lub dawniéj napisanych, przerażająca stagnacya panuje w naszém piśmiennictwie, w stosunku zupełnie odwrotnym jak w Petersburgu, Wilnie, Warszawie; gdzie literatura nasza szczycąc się wyższą opieką, w każdéj prawie gałęzi tak bujnie rozwijać się zaczyna. Dość zwrócić uwagę na przekłady naszych pisarzy łacińskich poetów i historyków, wybornie dokonane, aby z tego powziąść wyobrażenie, że nietylko sama literatura ulotna znajduje tam czytelników. My wprawdzie niedrukujemy klassyków ani historyków łacińsko-polskich, niedrukujemy komedyj, dramatów, romansów, podróży, za to obfitujemy w literaturę kalendarzową. Jednakże i w tym smutnym stanie rozstrojenia, czasami pocieszająca wieść krąży; i tak: mówią, że niebawem ujrzymy: *Żywot Zbigniewa Oleśnickiego* napisany przez Rychcickiego który już zaszczytnie dał się poznać dziełem: Skarga i wiek jego. Słyszeliśmy także o przygotowanéj: *Historyi biskupów polskich kijowskich*, ma to być przekład ze starego rękopisu łacińskiego. Rzeczy dzisiejszych, żyjących, nic, lub mało; jeden tylko znany ze swoich starannych wydań księgarz Czech, puścił temi dniami w świat broszurę pod napisem: *Ludwika Napoleona Cesarza Francuzów przeszłość i teraźniejszość.* Znajdzie tam czytelnik chcący się obeznać z szczegółami tego żywota miotanego tylą burzami, i opis lat młodzieńczych Ludwika Napoleona, gdy spiskował z Włochami, i jego awanturę strasburgską, i wygnanie do Ameryki, i drugą awanturę bulońską, i więzienie w Ham, i ucieczkę, i powrót do Francyi i wybór na prezydenta i *coup d'etat* kończący się cesarstwem. Cały romans życia niezmiernie ciekawy, gdyby jakie artystowskie pióro narysowało obrazy i charaktery...

O sztukach pięknych także niewiele u nas słychać, owe marzone *Kunstvereiny*, bogate galerye mające się zakładać, nawet i przez sen nikomu się nieroją... Szczęśliwi jesteśmy, że możemy choćby coś, podać do publicznéj wiadomości: między innemi, że pan Płonczyński zrobił wierny przerys relikwiarza mieszczącego głowę ś. Stanisława, i że p. Biasion mający magazyn rycin, dał ją swym nakładem litografować w Wiedniu. Ciekawy ten pomnik sztuki średniowiekowéj, zasługuje na rozpowszechnienie, tém więcéj, że na relikwiarzu zachowane są postacie naszych Jagiellonów.

ło, utworzyć nowe gimnazyum polskie. Niewiadomo tylko, czy takowe będzie w mieście Szremie, czy w Wągrowcu; tu i tam byłoby potrzebne. Wszakże kółko posłów polskich zamierza ponowić wniosek posła Cieszkowskiego z przeszłéj legislatury, nietylko o pomnożenie szkół, lecz i o utworzenie uniwersytetu. Posłowie zebrali ku temu celowi nowe materyały i dokumenta, i spodziewają się silnego poparcia w Izbie.

Małżeństwo Cesarza Francuzów, mocno jeszcze zajmuje uwagę publiczną. Deklaracya jego usprawiedliwiająca ten krok, jest przedmiotem najróżniejszych komentarzy, uważają ją za skierowaną więcéj do Europy niż do Francyi. Przyszła ona tu w całości depeszą telegraficzną tegoż samego dnia, w którym była powiedziana. Jestto największa znajoma dotąd depesza telegraficzna, około 1000 wyrazów zawierająca, i kilkaset talarów kosztująca.

Przegląd Polityczny.

Izba wyższa pruska rozpoczęła obrady nad ordynacyą miejską sześciu wschodnich prowincyj. Projekt organizacyi Izby wyższéj zwrócony został jeszcze raz komisyi do opracowania.

Półurzędowa „Korespondencya“ karci surowo artykuł *Gazety Nowo-pruskiéj* o mowie Cesarza Napoleona, twierdząc, że nie mowa Cesarza była wyzywającą, ale artykuł pomienionéj gazety, który ją komentuje.

Ministeryum w Altenburgu zostało nareszcie ukonstytuowaném. Co za trudności mogą zachodzić w kraiku tak małym do zamianowania tego lub owego ministra, którego czynności są tylko czysto administracyjne? Ministrem owym na miejsce hr. Beust został radzca ziemski pan Larisch.

— *Depesza telegraficzna* z Paryża 25 donosi, że książe Napoleon Bonaparte mianowany został jenerałem dywizyi, a jenerał Regnault de Saint-Jean d'Angely wiceprezydentem Senatu.

Ślub cywilny Cesarza odbędzie się 29go stycznia w Tuileryach; poseł hiszpański podpisze również kontrakt ślubny, który sporządzi minister stanu Fuold, poczém złożony będzie w archiwach Senatu.

Projekt małżeństwa księcia Napoleona z księżniczką Wagram stanowczo porzucony.

— Pod Anglią podajemy zdania angielskich dzienników o małżeństwie Cesarza.

Wiedeń 26 stycznia. C. k. podkomorzy hr. Fryderyk Deym umarł nagle po krótkiéj słabości w dniu 23 b. m.

— Mówią, że komissye organizacyjne polityczno-sądowe potwierdzone już zostały przez N. Pana na wszystkie kraje koronne, i czynności organizacyjne rozpoczną się niebawem.

— *Gaz. Tryestska* pisze z Wiednia. Dla utrzymania zasady wyrzeczonéj przez N. Pana, iż mieszkańcy wszystkich krajów koronnych mają w równym stosunku przyczyniać się do uzupełniania armii, postanowiono od niejakiego już czasu zaprowadzić nowy podział na okręgi poborcze, wedle czego, pułki piechoty i jazdy, tudzież bataliony strzeleckie w następujący sposób rozdzielone będą pod względem poboru. Z Galicyi uzupełniane będą corocznie w miarę odejścia wysłużonych żołnierzy: 11 pułków piechoty, 2 bataliony strzelców, 2 pułki dragonów i 6 ułanów; z Czech 7 pułków piechoty, 6 bat. strzelców, 4 p. kiryssyerów, 2 p. dragonów, 2 p. ułanów; z Moraw i Szląska 4 pułki piechoty, 4 batal. strzelców, 1 p. kiryssyerów, 1 p. dragonów; z Niższéj i Wyższéj Austryi i Salzburga 4 p. piechoty, 6 bat. strzelców, 2 p. kiryssyerów, 1 p. dragonów; z Styryi i Karyntyi 3 p. piechoty, 2 bat strzelców, 1 p. kiryssyerów, 1 p. dragonów; z Tyrolu 1 pułk strzelców (cesarski); z Krainy i Wybrzeża 2 p. piechoty; z ziem włoskich 9 p. piechoty, 3 bat. strzelców, 1 p. dragonów, 2 p. ułanów; z Węgier 14 puł. piechoty, 9 p. huzarów; z Siedmiogrodu 4 pułk. piechoty, 1 bat. strzelców, 1 p. huzarów; z Serbii i Banatu 3 pułki piechoty, 2 p. huzarów; z Horwacyi i Słowenii 1 p. piechoty, 2 p. ułanów; z Dalmacyi 1 bat. strzelców.

— Sąd doraźny w Szegedynie skazał na śmierć Michała Barna polowego za przechowywanie zrabowanych sreber i posiadanie broni i amunicyi.

— Dzienniki wiedeńskie piszą: „Kiedy w r. 1848 sejm preszburgski orzekł uwolnienie od ciężarów urbaryalnych w Węgrzech, z czego właścicielom ziemskim znaczne lubo chwilowe przypadły straty, prawo przez J. Cesarza Ferdynanda sankcyonowane i późniéj powtórnie potwierdzone postanowiło, aby wierzyciele hipoteczni cierpliwi byli z odbiorem kapitałów na dobrach ziemskich zahipotekowanych, i tylko poprzestali na regularném uiszczaniu procentów. Kwestya ta ma być podobno uregulowana obecnie z obustronną dogodnością i ciężary hipoteczne mają być z zaliczkami przypadającemi właścicielom ziemskim w taki postawione stosunek, aby wierzycielom w liczbie których znajdują się również kassy oszczędności i inne zakłady dobroczynne zapewnioną była odpowiednia rękojmia.“ Ze słów tych domyślić się można że zaliczki pomienione nie już właścicielom ale wierzycielom zaliczane będą na rachunek należytości dobra obciążających. Zaprowadzenie wszakże instytucyj towarzystwa kredytowego ziemskiego z przymusowém przystąpieniem uwolniłoby tém łatwiéj wierzycieli od moratorium o jakiem w pewnym względzie powyższe słowa domyślać się każą, a zarazem oczyściłoby dobra z różnorodnych długów, a to tém bezpieczniéj i łatwiéj mogłoby przyjść do skutku od chwili wprowadzenia do Węgier nowego kodeksu cywilnego i zniesienia prawa tak zwanego *aviticitas*.

— Pogranicze rossyjsko-austryackie wymierzone ma być trygonometrycznie za wspólném obu rządów porozumieniem, celem ostatecznego wymiaru Galicyi.

— Po ogłoszeniu rozporządzeń organizacyjnych wyjdzie wkrótce obwieszczenie wypracowanéj obecnie pragmatyki służby publicznéj. Zawiera ona przepisy i warunki umieszczania urzędników na posadach i oddalania ich, przeniesienia na czasowy lub stały spoczynek itp.

— Poseł austryacki przy rządzie Stanów Zjednoczonych p. Hülseman po długiem wydaleniu się z Ameryki, odjechał napowrót na dawną swoją posadę.

Francya.

Paryż 23 stycznia. Dzienniki dzisiejsze ogłaszają treść noty ministra spraw zagranicznych w Wiedniu hr. Buol de Schauenstein do c. k. posła w Paryżu pana Hübner w odpowiedzi na notyfikacyą przywrócenia Cesarstwa. Nota rzeczona brzmi jak następuje:

Wiedeń 28 grudnia 1852 r.

„Rząd francuzki donosząc nam o ogłoszeniu Cesarstwa, przesłał nam zarazem odpisy Senatuskonsultu i plebiscytu téj zmiany dotyczącego.

Nie do nas należy rozbierać te dokumenta, które są aktami wewnętrznego prawodawstwa francuzkiego. Uważane jako takie, zmiany które wskutku nich nastąpiły, pozostać winny po za obrębem międzynarodowych stosunków dwóch mocarstw. Austrya, przystępując do uznania J. C. Mości Cesarza Francuzów i wynurzając szczerze swój zamiar zachowania z rządem jego stosunków przyjaźni, jakie dotąd istniały między dwoma krajami, nie chce bynajmniéj wydawać jakiegobądź sądu o zasadach postawionych przez plebiscyt, który stał się teraz prawem państwa, ani też przypuszczać z góry następstwa, jakieby z niego na przyszłość wyprowadzić można.

Wstrzymujemy się od przyjęcia uroczystszéj formy dla naszych zastrzeżeń, i dajemy przez to rządowi francuzkiemu, który jak się spodziewamy będzie go umiał ocenić — nowy dowód pojednawczego usposobienia, jakie nas ożywia, i przejmuje życzeniem unikania tego wszystkiego, coby mogło narazić stosunki dobréj harmonii, istniejące między dwoma rządami, do których utrzymania największą przywięzujemy cenę w interesie społecznego porządku i pokoju świata.

W tym celu mam zaszczyt przesłać WPanu w załączeniu nowe kredytywy, uwierzytelniające WPana przy J. C. Mości Cesarzu Francuzów. Zechcesz WPan udzielić je w odpisie ministrowi spraw zagranicznych i oznajmić mu, że odebrałeś rozkaz proszenia o zaszczyt złożenia takowych J. C. Mości, skoro tylko odbierzesz wiadomość, że takież listy wierzytelne przesłane zostały reprezentantowi Francyi w Wiedniu.

Upoważniam i polecam WPanu odczytać niniejszą notę panu Drouin de Lhuys ministrowi spraw zagranicznych i wręczyć mu ją w odpisie.

(*podp.*) Buol-Schauenstein.“

— Wczorajszy bal w Tuilleryach liczniejszy był od poprzedzającego; znajdowało się na nim około 2,500 osób. Prócz kilku czarnych fraków, wszyscy goście byli w mundurach lub przepisanym kostiumie dworskim, złożonym z aksamitnego wyszywanego złotem fraku, krótkich spodni, białéj kamizelki i pończóch. Na następnym balu czarne fraki nie będą wcale przypuszczone.— Cesarz otworzył bal kadrylem z lady Cowley. O północy była kolacya w sali teatralnéj. Cesarz opuścił bal około 1széj.

Anglia.

Londyn 22 stycznia. Zdania dzienników angielskich o małżeństwie Cesarza Francuzów są różne. *Times* nie widzi w tém postanowieniu nic dziwnego, dla tego właśnie, że jest w niem coś awanturniczego. Pod względem osobistéj godności Ludwik Napoleon dobrze zrobił, iż światu pokazał, że chce być wolniejszym od monarszych nawyknień, aniżeli sądzono. Ciekawem jest wszakże, iż to romantyczne zdarzenie jednomyślnie potępiane jest przez najgorętszych i najwierniejszych Bonapartystów, i że nawet przez niższe koterye bonapartystowskie, uważanem jest za upokorzenie. Nieuchodzimy wcale, pisze *Times* „za wielbicieli politycznego zawodu Ludwika Napoleona, i w tym względzie nie przestaniemy, i bez pozwolenia *Monitora*, zdanie nasze wypowiadać, wszakże w obecnym przypadku musiał on, ile nam się zdaje, wziąść na uwagę usposobienie kraju. Na uprzejmość i szacunek tak zwanego dobrego towarzystwa liczyć nie może, bo się niemi nigdy nie cieszył. Przez ściślejszy osobisty związek z europejskiemi dworami nie wiele również mógłby zyskać, on bowiem do nich nie należy i nie mogłyby mu dowierzać. Natomiast jest absolutnym panem Francyi, i szczerze mu życzymy, aby władzy swojéj nie użył nigdy na coś gorszego, jak na ożenienie się z kobietą, którą kocha. — Można wszakże z tego wypadku jedną wyprowadzić konsekwencyą, ogólniejsze mającą znaczenie. Małżeństwo to jest nowym i uderzającym przykładem nieprzeniknionego ducha i nieprzełamanéj osobistéj woli Ludwika Napoleona; państwo, w którem tego rodzaju zdarzenia są możliwe, rządzone jest wedle widzi mi się, i każda inna namiętność, jakaby się wbić mogła w głowę Cesarza: ambicya, zemsta itp. tak samo na żaden nie zważałaby opór. Słowem człowiek, który tak postępuje nie tylko jest nieugięty, ale nadto szczyci się z tego, że ani rady ministrów, ani względy zwykle ludźmi powodujące, żadnego nań nie wywierają wpływu. Niepodobieństwem jest cośkolwiek przewidzieć, czgoby człowiek taki nieprzedsiewziął, i trudno zaprawdę być na wszystko przygotowanym, co przedsiewziąść może. Pokój Europy zależy od polityki Francyi, polityka Francyi od woli Napoleona; wola ta może teraz zależeć od wpływu energicznéj, awanturniczéj, ambitnéj małżonki; dla tego nie dziwilibyśmy się, gdyby ta młoda dama, na którą dziś zwrócone oczy świata, jeszcze przed ukończeniem tego dziwnego dramatu, na losy tego świata wpłynęła. Życzymy jéj z serca lepszego losu od tego, jaki spotkał księżniczki zajmujące w ostatnich czasach to samo niebezpieczne stanowisko....

Daily-News, *Advertiser* i *Morning-Chronicle* o tyle zgadzają się z *Timesem*, iż z samowolnego postanowienia Ludwika Napoleona, awanturnicze wyprowadzają następności i jednomyślnie przyznają, że z takim charakterem nic przewidzieć, ani obliczyć nie można. *Daily-News* nie dzieli zresztą powszechnego zdania, aby to małżeństwo było czysto uczuciowem „Gdyby najbrzydsza z niemieckich księżniczek chciała powiedzieć *tak*, piękna Montijo nigdyby nie była Cesarzową.“ *Morning-Chronicle* pisze, że ostatnim konkurentem panny Montijo, był pewien Anglik, *attaché* ambasady, który wydziwić się nie może, iż panna przełożyła nad niego Cesarza Francuzów, i w zeszłym jeszcze tygodniu założył się 5 przeciw jednemu, że jeśli się Ludwik Napoleon o jéj rękę oświadczy, to dostanie odkosza.

— Książe Newcastle miał zaszczyt złożyć królowéj wczoraj 28funtowy okruch szczerego złota, znaleziony w australskiéj kopalni Victoria, i przesłany przez tamtejszych mieszkańców w darze dla Jéj K. Mości.

— Z Irlandyi donosi telegraf o nowéj zbrodni agraryjnéj, w oburzający sposób dokonanéj. Ofiarą jéj padł bardzo szanowny dzierżawca, nazwiskiem Farsell. Siedział on z kilkoma sąsiadami przy kominie, gdy wpadło do pokoju trzech od stóp do głów uzbrojonych złoczyńców, którzy zażądali od niego, aby im strzelbę swoją wydał. Gdy to uczynił, strzelili do niego z własnéj jego strzelby, i na miejscu położyli trupem. Poczem spokojnie odeszli.

— Sławny budowniczy okrętowy Napier w Glasgowie odebrał nie dawno obstalunek na sześć fregat parowych pierwszego rzędu. Dowiedziawszy się, że obstalunek ten pochodził pośrednio od rządu francuzkiego, pan Napier napisał bezzwłocznie do admiralicyi z oświadczeniem, że jéj życzenie uważać będzie za rozkaz; zaczem odebrał radę, aby obstalunku rzeczonego odmówił. Natomiast obstalowano u niego tyleż fregat parowych dla marynarki angielskiéj, chociaż zwykle wszystkie okręta rządowe, na rządowych budują się warsztatach.

Rossya.

Z Petersburga donoszą, że felm. książe Namiestnik hr. Paskiewicz, przybył do téj stolicy z Warszawy w d. 11 b.m.

— Nowiny Dworu. *Z Petersburga.* W dniu 16 b. m. jenerał margrabia de Castelbajac, miał zaszczyt być przyjmowanym na posłuchaniu u N. Cesarza i złożyć J. C. Mości, listy wierzytelne, akredytujące go jako posła nadzyczajnego i ministra pełnomocnego N. Cesarza Francuzów. Poczem margrabia de Castelbajac, miał zaszczyt przedstawić J. C. Mości hr. de Rayneval, drugiego sekretarza poselstwa francuskiego, oraz przydzielonych do tegoż poselstwa: p. Dolfus i margrabiego Gastona de Castelbajac.

— W tych dniach, umarł w Petersburgu, przeżywszy lat 48 ś. p. Aleksander Korostowzeff, Radca Stanu, urzędnik do szczególnych poruczeń przy ministrze sekretarzu stanu Królestwa Polskiego. Kawaler orderów ś. Anny 2éj klasy, ś. Stanisława 2éj klasy, ś. Włodzimierza 4éj kl. znaku nieskazitelnéj służby za lat XX, ozdobiony medalem z roku 1812, członek korespondent Towarzystwa naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego. (Ś. p. Korostowzeff zasiadał w latach 1836 i 1837 w komissyi mięszanéj w mieście naszem ustanowionéj, dla rozpoznawania tutejszokrajowości b. wojskowych polskich z r. 1830).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków. W przyszły czwartek tj. dnia 3go lutego danym będzie w Sali Redutowéj *Bal na ubogich.* Znana dobroczynność mieszkańców miasta nie potrzebuje zachęty, zwłaszcza, gdy do celu tak pięknego jakim jest ulga w kalectwie i ubóstwie, prowadzi droga zabawy. Towarzystwo Dobroczynności spodziewa się widzieć salę przepełnioną.

— Berliński korespondent „Augsburgskiéj Gazety“ pisze między innemi: „Od dawnych lat, poraz pierwszy bawi znowu w Berlinie kilka najznakomitszych i najzamożniejszych rodzin polskich, które spędzają tu zimę i dają wieczory. Sam tylko książe Sulkowski dąsa się jeszcze ciągle, i wydaje intraty swoje w Dreznie. „Polska kolonia“ w Berlinie najlepszym jest dowodem, że polska szlachta skłonną jest do „ralliowania się“.

Książe Sulkowski nie wydaje intrat swoich w Dreznie, ale między swoimi, w Krakowie, gdzie od początku stycznia wraz z rodziną swoją bawi. Co się zaś tyczy pobytu kilku rodzin polskich w Berlinie, wątpimy, aby takowy mógł mieć jakieśkolwiek polityczne znaczenie.

— „Telegraf Lwowski“ pisze:

Jak się tego można było spodziewać, recepcya czwartkowa u J. Ex. Namiestnika była nader świetną, już na ulicy długi szereg postępujących za sobą pojazdów zapowiadał liczne zebranie gości, salony były że tak powiem przepełnione, wszyscy bowiem spieszyli z upragnieniem ażeby złożyć uszanowanie powszechnie kochanemu i poważanemu Naczelnikowi kraju naszego, a grono dam w wytwornych toaletach przyczyniało się do uozdobienia rzęsisto oświetlonych salonów. Karnawał zaczyna teraz być w całéj mocy życia, zabawy następują nieprzerwanie jedne po drugich: i tak: w sobotę był świetny bal u JW. Tadeusza Turkuła, w niedzielę u JW. hr: Aleksandra Krasickiego; wczoraj był bal na korzyść szpitaliku dziewcząt, założonego pod protekcyą JO. księżny Sapieżyny.

Tygodniem pierwéj doniósł Telegraf o dwóch świetnych balach u hr. Karnickiego, który zajmuje jeden z najpiękniejszych we Lwowie apartamentów, i u państwa Władysławów Skrzyńskich z Bochorza.

— Z dniem 1 lutego wychodzić zacznie we Lwowie czasopismo niemieckie, p. t.: „*Galicia*, Blätter für ernste und heitere Unterhaltung“. Program tego pisma powiada: „większa część zjawionych dzienników rozwinąwszy się w pełni, więdnieje i bliską jest upadku, te tylko, które nieprzepełnione były samą goryczą literacką i polityczną, ale postawiły sobie za cel uczciwą dążność do budzenia i kształcenia publicznego ducha, mogą niedaleką przyszłość przetrwać.“ Dążność tę chce *Galicia* „w ciasnym obrębie najbliższego naszego domowego kraju“ reprezentować i „na pograniczu wschodniéj i zachodniéj europejskiéj oświaty pojednać i połączyć żywioły germańskiego i słowiańskiego życia umysłowego.“ Pismo to podawać będzie powieści, poezye itd. niemieckie i tłumaczone z polskiego i rosyjskiego życiorysy pisarzy i artystów, nowiny miejskie, wiadomości z kraju, recenzye teatralne itp. Wychodzić ono będzie dwa razy na tydzień po $1\frac{1}{2}$ do 2 arkuszy druku; przedpłata dla zamiejscowych 1 złr. 25 kr. kwartalnie.

— W tamtą środę zdarzył się smutny wypadek w Windsorze. Lekki faeton dwoma ponejami zaprzągnięty, oczekiwał w dworcu kolei na Miss Ricardo, córkę członka parlamentu tegoż imienia, aby ją powieść do zamku jéj wuja w Timess-Park. Pociąg londyński przybywa, Miss Ricardo, która zwykle sama powozi, siada na przodzie faetonu, a pokojowa w tyle, gdy tymczasem groom poszedł po tłumoczki. Zanim Miss Ricardo zdążyła pochwycić cugle, konie zrażone gwizdem lokomotywy odjeżdżającéj, zerwały się z miejsca, a pani Ricardo pochwyciwszy jeden cugiel, szarpnęła końmi i faeton uderzywszy gwałtownie o wóz ładowny w podwórcu, roztrzaskał się. Miss Ricardo poniosła tylko małe stłuczenia, ale pokojowę spotkało większe nieszczęście, noga jéj zaplątała się w koło i zdruzgotaną została. Nieszczęśliwéj musiano amputować nogę wyżéj kolana. Poneje nie wstrzymane tym wypadkiem, wpadły do gmachu dworca i w sali królewskiéj potłukły wszystko, co na drodze spotkały.

— Na jednym z rogów ulicy Richelieu i Boulevardu w Paryżu, wystawiono na widok publiczny daguerrotyp kobiety w wielkości naturalnéj. Jest to pierwszy daguerrotyp takiego rozmiaru.

— Sarkofag bazaltowy przysłany do Wiednia przez konsula austryackiego w Egipcie, umieszczony będzie wkrótce w zbiorze ambrazyjskim; waży on 45 fnt. wied., długi jest na $10\frac{1}{2}$ st. wied., szeroki na 5, a wysoki na 4. Znaleziono go w grobach królewskich Memphis.

— Miasto Friedland w Czechach, siedziba Wallensteinów, Duxów i Gallasów w znacznéj części zgorzało w dniu 21 stycznia, mimo gorliwego ratunku miejscowego i z okolic. Pożar trwał przez dzień cały, a powstał w stodole pełnéj zboża. Szkody są znaczne, bo nie zdołano prawie nic z ognia wynieść; ale pierwsze potrzeby w jadle i odzieży, zamożni mieszkańcy fabrycznych miast tego zakątka Czech natychmiast pokryli. Zamek nie ucierpiał od ognia. Około 100 zabudowań zgorzało.

— Znany pisarz szwedzki Almquist, którego ścigano w roku 1851 za popełnione zbrodnie i nie wiadomo było co się z nim stało, przebywa obecnie w St. Louis w państwie Missouri.

— W tych dniach umarł hr. de Corbière minister Ludwika XVIII. i Karola X., b. deputowany i par Francyi, w wieku lat 86.

(Nadesłane.)

Na dniu 8 b. m. we Lwowie po paru-tygodniowéj chorobie, zakończył dni życia swego Franciszzk Ksawery Siemianowski c. k. komissarz obwodowy w Hainburgu. Ratunek najtroskliwiéj przez krewnych niesiony, czuwania i starania łożone w ciągu choroby przyjaciół, nie zdołały podźwignąć śp. Franciszka Ksawerego Siemianowskiego z śmiertelnego łoża, wyrwany został przedwcześnie z łona żyjących, gdyż dopiero 42gi rok życia swego kończył, — wyrwany został przedwcześnie dla wszystkich, co się zbliżyli do niego i poznawszy duszy jego prawość niepokalaną, te poszanowaniem i przyjaźnią poczcili, — przedwcześnie i dla niego samego, gdyż dążeniem życia jego było, uzdolniwszy się w urzędowaniu, módz w kraju ojczystym służby pełnić rządowe, a tém samém stać się użytecznym i pomocnym współziomkom swoim; — i właśnie, gdy się sądził bliskim celu pragnień swoich, zasnął w wieczności.

Cześć pamięci jego! cześć chęci jego poświęcenia się służbie krajowéj dla dobra téj ziemi która go wydała!

Przyjechali do Krakowa od dnia 27 do dnia 28go stycznia: Paweł Serwatowski wł. dóbr ze Szczepanowic. August Merkl c. k. Starosta z Tarnowa. Włodzimierz Dąbski wł. dóbr z Krzyszkowic. Julianna Zaniewicz córka prof. pensyonowanago z Wiednia. Franciszka Kreissel śpiewaczka opery, Henryetta Kreissel żona kupca z Drezna. Wiktor Berski wł. dóbr Tylmanowy.

Wyjechali: Zenobia Dydyńska do Lwowa. Ludwika Byszewska do Polski. Franciszka Lefebvre do Warszawy. Adolf Kuhfahl, Hugo Wagner do Wrocławia. Dymitr Moulla do Wiednia.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 28 stycznia.* Metaliki 5-proc. $94\frac{1}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{3}{4}$. — Metaliki 4-proc. $76\frac{1}{4}$. — 4-proc. z 1850 r. $92\frac{1}{4}$. — $2\frac{1}{2}$-proc. 48. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. z ciągn. z 1830 r. 250, $302\frac{1}{2}$. — Augsburg $109\frac{3}{4}$. — Londyn 10 kr. 49. — Paryż $129\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 1354. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$. B. $116\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 29 stycznia. Banknoty $95\frac{1}{4}$. — Pruski kurant 102. — Imperyały ros. 34 gr. 15. — Ruble srebr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 15 — Listy Król. Pols. z kup. dają 101, żądają. — Listy zast. galic. bez kupon. dają 91— żądają $91\frac{1}{2}$. Cwancygery stare 103, nowe $103\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z dnia 25go stycznia. Dukat holend. 5 złr. 4 kr. Dukat ces. 5 złr. 9 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 5 kr. — Rubel ros. 1 złr. $45\frac{1}{2}$ kr.— Talar pruski 1 złr. 37 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr.— Kurs listów zast. w gal stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 91 złr. 36 kr. w m. k.— Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. 92 kr. 6.

Kurs wiedeński z dnia 26 stycznia.— Metaliki $94\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka. $84\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wied. 1354.— Akcye kolei żel. szl. 240. — Agio od złota $15\frac{1}{4}$, od srebra $9\frac{1}{4}$.

Kurs wrocławski z d. 27 stycznia. Banknoty austryack. 94 ż. Banknoty polskie $98\frac{1}{3}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 99 ż. — Listy zastawne poznań. 4% $105\frac{1}{12}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% $98\frac{1}{4}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. $93\frac{1}{2}$ ż.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[N. 19,085.] Ueber die Bewilligung einer Privat-Mauth für die Ueberfuhr über den Fluss Wisłok zu Żarnowa im Jasloer Kreise.

Das hohe Ministerium für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten hat im Einverständnisse mit den h. Ministerien des Innern und der Finanzen mit dem Erlasse von 1sten v. M. Z. 9056. H. dem Gutseigenthümer zu Żarnowa Ritter v. Woynarowski für die von ihm bewirkte Herstellung und Erhaltung einer Plätterüberfuhr über den Fluss Wisłok zwischen Czudec und Strzyżow an der Stelle der im J. 1825 durch Hochwasser weggerissenen Jochbrücke die Einhebung einer Ueberfuhrsgebühr nach der Iten Klasse des für Aerarial-Ueberfuhren bestehenden Mauthtarifes provisorisch auf 5 Jahre mit Beobachtung der für diese Ueberfuhren bestehenden Mauthbefreiungen gestattet.

Von der k. k. Gubernial-Kommission.

Krakau den 12ten Jänner 1853. (51-3)

Die illegal abwesenden Militairpflichtigen Johann Pukło und Gaspar Wozniak, haben unter Strenge des h. Gesetzes binnen 6 Wochen zu erscheinen.

Dom. Osieczany 15ten Januar 1853. (39-3)

L. 535. **KOMITET** (49)

c. k. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego.

Gdy w połowie przyszłego miesiąca Członek Towarzystwa pan Józef Zapalski z Węgrzynowic udaje się na kupno dla siebie owiec i baranów do sławnych owczarni w Herlitz w Szląsku austryackim — Komitet podaje do wiadomości Sz. Członk. Towarzystwa, w zamiarze, aby, chcący korzystać przy téj sposobności, z chętnie ofiarowanego pośrednictwa tegoż Członka w nabyciu owiec lub baranów, zechcieli się wprost z nim przed czasem porozumieć.

Kraków dnia 18go stycznia 1853 r.

Zastępca prezydującego *Darowski.*
(3) Sekretarz *Jerzmanowski.*

Teatr. W niedzielę czarodziejska komedya w 3ch aktach z prologiem: **Zaręczyny Djabła.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
27	2	27" 6''' 226	+ 0° 6	1'''. 91	wschodni słaby	pochmurno			
„	10	„ 6 200	— 0° 7	1 87	wpłwschodni „	„	Mgła	+0°7	+0°7
28	6	„ 6 026	— 1° 8	1 69	wschodni „	„			

Redaktor odpowiedzialny, KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI Zarządzca Drukarni.